

Narady Mussolini-Ribbentrop

Berlin. — Jak donosi z Rzymu agencja DNB — „p. von Ribbentrop, minister spraw zagranicznych Rzeszy, udał się do Italii na rozkaz Fuchera, a czas od 24 do 28 ub. m. Przybyłego ministra Rzeszy powitał pp. Bastianini — wicemin. spraw zagranicznych Italii, — Rosse i Albani — włoscy podsekretarze stanu oraz liczne osobistości państwowe, partyjne i wojskowe, jak i p. von Mackensen, ambasador Rzeszy przy Kwirynale.

„Ministrowi niemieckiemu towarzyszyli pp.: poseł pełnomocny Ritter, generał Warliman — zastępca szefa sztabu głównego Rzeszy, kierownicy odpowiednich resortów niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych oraz p. Dino Alfieri, włoski ambasador w Berlinie.

„Duce przyjął w dniu 25 ub. m. p. Ribbentropa, od którego otrzymał osobiste orędzie Kancelarza Rzeszy. Nieco później odbyły się pierwsze narady z udziałem pp. Bastianini, von Mackensen i Alfieri. Narady te trwały 4 godziny. W piątek, sobotę i niedzielę trwały narady pomiędzy Duce, a niemieckim ministrem spraw zagranicznych.

„P. von Ribbentrop przyjął także w niedzielę chargé d'affaires japońskiego, ambasadora Hiszpanii, posłów pełnomocnych Finlandii, Rumunii, Chorwacji, Słowacji i Bułgarii.

„Podczas tych konferencji omówiono dokładnie wszystkie sprawy, dotyczące polityki europejskiej i dalszego prowadzenia wojny przez państwa trójprzymierza. Generał Ambrosio — szef sztabu głównego armii włoskiej oraz generał Warliman brali udział w tych obradach, a p. Bastianini konferował dłuższy czas z p. von Ribbentropem.

„Narady pomiędzy Duce i ministrem spraw zagranicznych Rzeszy toczyły się w atmosferze szczerzej serdeczności o pod znakiem przyjaźni, która łączy Fuchera i Duce. Dowiodły one całkowitej jednomyślności kon-

cepcji, która zawsze istniała w tej wspólnej walce, prowadzonej przez oba kraje w całkowitej solidarności z Japonią i innymi sojusznikami.

„Duce i minister spraw zagranicznych Rzeszy znowu podkreślili trwałą decyzję obu krajów prowadzenia wojny z wszystkimi niezbędnymi siłami aż do całkowitego wyniszczenia wojennych sił nieprzyjacielskich i do ostatecznego usunięcia niebezpieczeństwa bolszewizacji Europy. Potwierdzili też oni, raz jeszcze, że z całą energią — zdecydowaną, wolę Rzeszy i Italii utworzenia w Europie nowego porządku po ostatecznym zwycięstwie. Porządek ten zapewni wszystkim narodom Europy byt w atmosferze sprawiedliwości i współpracy. Narody europejskie, wyzwolone od wszelkich wpływów żydowskich i plutokratycznych, otrzymają gwarancje wewnętrznej stabilności granic wielkiej przestrzeni europejskiej — co do możliwości pracy produktywnej i sprawiedliwości społecznej — — konczy DNB.

Z przemówienia p. Sauckel'a

Vichy. — W pałacu Chaillot w Paryżu odbyła się manifestacja, w toku której gaudier Sauckel wygłosił doświadczone przemówienie.

Po przypomnieniu „wysilków, czynionych przez Fuchera dla zapobieżenia wojnie oraz winy p. Roosevelta i żydów w wywołaniu obecnego konfliktu”, stwierdził p. Sauckel, że „Francja mieć może tylko jedną gwarancję, którą jest zabezpieczenie przed zwycięstwem bolszewizmu i plutokracji amerykańskiej”.

Dowodząc, że „tylko uzbrojone siły niemieckie uchronią Europę od najazdu bolszewickiego”, żąda mowa od Francji wykonania obowiązku w stosunku do kontynentu:

„Niemcy wzywają dziś Europę do pracy, nie w charakterze niewolnika, lecz drogą przyczynienia się do zgniecenia zagrażają-

Post Gandhiego

Poona. — Mahatma Gandhi jest w dobrym humorze po wzięciu kąpieli i zastosowaniu masażu. Zdając sobie doskonale sprawę z tego, co się dzieje wokół niego, mówi mało, tylko wczoraj, w czasie odwiedzin. Pozostaje mu jeszcze kilka dni postu, wobec czego lekarze sądzą, że dopełni swego zamiaru. Termin zakończenia przypada na 3 marca o godz. 8.

„London. — P. Amery, sekretarz stanu do spraw Indii, zadeklarował w Izbie Gmin, że „rząd brytyjski uznaje słusność postanowienia rządu Indii co do utrzymania nieugiętego stanowiska w stosunku do Gandhiego, dążącego do wymuszenia za drogą nieuzasadnioną zwolnienia”.

Japonia walczyć będzie aż do kapitulacji U. S. A.

Tokio. — P. Saburo Kuruu, b. ambasador japoński w Stanach Zjednoczonych (który był w Ameryce przed rozpoczęciem konfliktu japońsko-amery-

kańskiego) — wygłosił odezwy w Osaka, w toku którego wypowiedział swę przekonanie o „konieczności rzucenia na szalę wszystkich sił japońskich dla doprowadzenia do kapitulacji Ameryki”. Na zakończenie mowa podkreśliła, że konieczność konfliktu wywołana została nieprzejednanym stanowiskiem Stanów Zjednoczonych.

„Wojna weszła w swą ostateczną i najcięższą fazę. Trudno jest przewidzieć termin jej trwania. Jest jedna tylko rzecz pewna, co do której wypowiedział się Fuchera: „Ostatnim batalionem, pozostającym na polu bitwy — będzie batalion niemiecki, a ostatnią czynną fabryką czołgów i amunicji — będzie fabryka niemiecka”.

„Tak długo, póki nie rozlegną się fanfary zwycięstwa — Europa pracować będzie w Niemczech, Niemcy zaś wykonają swój obowiązek. Żołnierz niemiecki stoi u posterunku we Francji i potrafi odeprzeć wszelkie próby ładowania na jej wybrzeżach. Nie żyje on z tego temu krajowi. Francja powinna jednak wiedzieć o tym, że żołnierz niemiecki nie dopuści, aby udziału w przylutku komunikacji z wrogów” — zakończył niemiecki kierownik urzędu robocizny.

Zebrania konstytucyjne Milicji Francuskiej

Vichy. — W ub. niedzielę odbyły się w miastach departamentalnych Francji zebrania konstytucyjne Milicji Francuskiej. Wzbudziły one duże zainteresowanie wśród ludności, uważającej tę nową formację za czynnik podniesienia poziomu umysłowego, społecznego i politycznego kraju. Stałowi oni będą jakby mobilizację przeciwko komunizmowi.

Porządek dzienny zebrań był wszędzie jednaki: odczytanie wyciągu z regulaminu Milicji — dla zaznajomienia uczestników zebrań z warunkami

wcielenia do nowej organizacji. Następnie odczytano jednoznacznie przemówienia, w których mowy podkreślali istotę komunizmu, jego metody i organizację, oraz niebezpieczeństwo tego ruchu dla Francji. Dla przeciwwagi komunizmowi należało więc zorganizować Francuzów, i w tym właśnie celu przystąpiono do tworzenia oddziałów Milicji. Członkowie jej pracować będą na wszystkich szczeblach życia społecznego, przeciwdziałając szerzeniu się głodu, nędzy i wybrzydzenia czarnego rynku. Im to przypadnie w udziale organizowanie pomocy ewentualnym ofiarom bombardowań.

Na zakończenie zebrań odczytano tekst odezwy p. Darni, Sekretarza Generalnego Milicji Francuskiej — na temat obecnej sytuacji Francji i grożącego jej niebezpieczeństwa bolszewizmu.

Śmierć wybitnego Kapłana polskiego w Rzymie

W grudniu zmarł nagle wskutek ataku serca Ks. Prałat Stanisław Janasik. Długoletni rektor kościoła polskiego św. Stanisława i kierownik duchowy kolonii polskiej w Rzymie, zajmował s. p. Zmarły wysokie stanowisko przy Watykanie jako członek św. rzymskiej Roty. Zostawił po sobie nie tylko wśród licznych grona rodaków, przebywających dziś we Włoszech, ale i w szerokiej kołach Wiecznego Miasta głęboką cześć i uznanie dla swych cnót kapłana — Polaka dla swej prostoty i pobożności, dla prawości charakteru i niezmordowanej a płodnej pracy.

Ks. Prałat Janasik urodził się w Poznaniu 27 kwietnia 1882 r., jako syn polskiego robotnika. W bardzo młodym wieku wstąpił do seminarium arcybiskupiego w Poznaniu i otrzymał tam swe

święcenia kapłańskie. Wybitnie uzdolniony, został wysłany na wyższe studia prawnicze do Rzymu, gdzie w uniwersytecie gregoriańskim otrzymał doktorat prawa kanonicznego. Powróciwszy do Kraju objął niebawem stanowisko rektora seminarium archidiecezjalnego oraz katedrę profesorską na uniwersytecie w Poznaniu. W 1927 r. zostaje mianowany kanonikiem kapitułarnym i przewodniczącym trybunału kościelnego w Gnieźnie. Wreszcie 4 marca 1930 roku wezwany przez Piusa XI do Rzymu przez lat 12 pełni obowiązki członka św. Roty, rektora kościoła polskiego z tytułem prałata papieskiego.

12 lat pobytu i pracy na terenie rzymskim — to okres płodnej i bardzo wszechstronnej działalności s. p. Zmarłego dla dobra kościoła i Ojczyzny. Członek św. Roty i kongregacji wschodniej dawał dowody niezmordowanej pracowitości i głębokiego zmysłu katolickiego. Odnowił kościół polski św. Stanisława przy ul. Botteghe Oscure, wokół którego jak dawniej, tak zwłaszcza po wrześniu 39 r. skupiała się cała polonia rzymska, zwiększona przez liczne rzesze wychodźców. Tych ostatnich otoczył Ks. Janasik szczególną opieką materialną i duchową. Jego prostolinijność i prawości charakteru wniosła się zaraz ponad małą kość wychodźczego życia, jedyną dla tego kapłana „według serca Bożego” — wszystkich Rodaków. To też nie dziwnie, że z jego śmiercią straciło nasze wychodźstwo włoskie swego opiekuna i ojca.

Przy trumnie zmarłego w czasie mszy św. żałobnej, odprawianej w kościele św. Stanisława przez J. E. Ks. biskupa O. Rourke, byłego biskupa polskiego w Gdańsku, w asyście OO. Zmartwychwstańców, zebrał się najwyższy dostojny kościelny i świecki duchowieństwo oraz cała polska kolonia. Byli obecni kardynałowie: J. Em. Franciszek Marmagui i Camillo Caccia Dominioni oraz biskupi: J. E. Cortez, Dubowski, Buczyński, Morano i Graciani. Państwo watykańskie reprezentował książę Karol Pacelli, a ambasador polski przy Watykanie p. poseł Kazimierz Papée oraz minister p. Mateusz Loret. Liczne zgromadzenia zakonne, kolegia rzymskie oraz instytucje kościelne wystawiły swych przedstawicieli. Generał OO. Jezuitów, już wówczas ciężko chory, polecił odprawić za duszę s. p. zmarłego 300 mszy świętych. Ciało Ks. Prałata Janasika spoczęło na cmentarzu Campo Verano w prowizorycznej mogile.

(„Więści Polskie”)

O operacjach w Tunizji

London. — Podczas debaty na temat operacji wojennych w Tunizji — p. J. Grigg oświadczył w Izbie Gmin, iż ze względu na atmosferę, która była zasadniczą przyczyną niepowodzenia wojsk anglo - amerykańskich w Afryce Północnej. Minister dodał, iż samo ładowanie wojsk sojuszników wymagało licznych i trudnych przygotowań.

„W ciągu trzech tygodni trzeba było skontentować 185.000 ludzi, 220.000 ton sprzętu wojennego i 200.000 pojazdów wszelkiego rodzaju. Wysiłek ten był tym trudniejszym do wykonania, że zapotrzebowania na robociznę do fabryk wojennych są coraz większe.

„Tak więc w ciągu ostatnich

12 miesięcy mężczyzn przeniesiono z zajęć siedzących do bardziej czynnej służby. Kobiety zostaną wkrótce zmobilizowane do obrony przeciwlotniczej, gdzie mają stanowić do 40 proc. personelu.”

Po przemówieniu tym wywiązała się dalsza debata, w ciągu której kilku deputowanych uskarżało się na brak kompetencji i sprężystości wśród czynników kierowniczych, zwłaszcza w dziedzinie wojny zmotoryzowanej i powietrznej.

Komentarze berlińskie

Berlin. — Według oceny sytuacji tuniskiej przez rzeczoznawców niemieckich, dowództwo wojsk włosko - niemieckich w Tunizji postara się wykorzystać dotychczasowe sukcesy wojenne na tym froncie. Główny cel został osiągnięty, gdyż środkowa część kraju jest już oczyszczona z elementów nieprzyjacielskich, a przeciwnik ponosił przy tym ciężkie straty.

„Gen. Anderson — dodają eksperci — został zmuszony do porzucenia na pewien czas swego planu ofensywy na Tunis i Bizertę, a poza tym niebezpieczeństwo przedarcia wojsk anglo - amerykańskich do zatoki Gabesu — jest już usunięte.”

PARYŻ. — Z okazji powrotu do Paryża sekcji artystycznej Radiola Francuskiej — odbędzie się w stolicy w przyszłą sobotę wielka impreza z udziałem znanych artystów.

Franciszek Lehar jako kompozytor poważnej opery

Treść Libretta chwyciła Madziarów za serce na premierze

Franciszek Lehar liczy dzisiaj 73 lata . . .

Jest to wiek, w którym wielu ludzi już niedołącznie. Kompozytor operetki „Wesela Wdówka”, znany na obu półkulach i we wszystkich krajach, zaczyna nowe życie. Nie chce być tylko twórcą operetki, choćby tak udułanych, jak powyżej wspomnianą i „Hrabia Luksemburg”, lecz sięga po wartości twórcy poważnej opery — opery narodowej, i to węgierskiej.

Syn Sławaka, sam w latach bardzo młodych słowak, później jako uczeń Konserwatorium w Budapeszcie przeżył się ku Madziarom. Gdy jednak został kapelmistrzem pułku piechoty w armii austriackiej, a nadto, gdy jego operetki zjednały mu wielką sławę w Wiedniu — w tym Wiedniu, bez którego stempla w ciągu lat czterdziestu przed pierwszą Wojną Światową jedna operetka nie mogła liczyć na popularność i sukces, iż uważano go za Wiedeńczyka. Pozostał też w Wiedniu jeszcze lat kilkanaście po wojnie, lecz wreszcie wrócił do Budapesztu, w którym skomponował swoją pierwszą operetkę: „Kobiety Budapeszteńskie” (w Wiedniu zwana się ona „Kobiety Wiedeńskie”). . . .

W ślady Jana Straussa poszli inni muzycy wiedeńscy: Suppé, Millocker, Oskar Strauss (walcze z Janem niepokrewniony) i dziesiątki innych. Jego „Czar Mitosi” także obiegł obie półkule.

Caty Wiedeń, cała Austria, cała Europa, cały świat zachwycał się operetkami wiedeńskimi. Zapomniano o Offenbachu paryskim, zapomniano o kompozytorach francuskich operetek „Córka Pań Angol” i „Dzwony z Corneville”. Chciano słuchać wyłącznie operetek wiedeńskich. — chociaż o tego stopnia, że kompozytorzy innych narodowości, nawet Amerykanie odstępowali się na czas tworzenia swoich operetek w Wiedniu, by mieć niejako prawo do uchodzenia wobec świata za kompozytorów operetkowych wiedeńskich.

(Dokończcie na str. 2-gj).

Z komunikatów...

Z. S. R. R. . . .

Berlin. (1. 3.) — Nad Kubaniem i koło Noworosijska — odrzucono nowe ataki sowieckie. Nad Miusiem nieprzyjacieli atakował na szerokim odcinku, ale został rozproszony ogniem artylerii niemieckiej. Pod Iziumem wojska Rzeszy zdobyły nowe pozycje, przepędzając nieprzyjaciela na drugą stronę Dońca. Zniszczono tu 23 czołgi, wzięto jeńców, a podczas rozbitów na kolumny sowieckie rozbito szereg jednostek. Koło Charkowa, Kurska, Orla i na południe od jeziora Ilmen — liczne ataki nieprzyjaciela odrzucono, zadając mu ciężkie straty w ludziach i sprzęcie wojennym. Na całym froncie wschodnim od 20 do 28 ub. m. 1.060 czołgów sowieckich zniszczono, rozbito lub zabrano. Koło Noworosijska zniszczono jedną torpedowicę i 4 statki o poj. 16.500 ton oraz dwa statki patrolujące.

ZACHÓD . . .

Berlin. (1. 3.) — Podczas nalotu na niektóre miejscowości bez znaczenia wojskowego, w zachodniej Rzeszy oraz na jedną z baz morskich na Atlantyku — ludność cywilna poniosła straty. 5 bombowców nieprzyjacielskich zestrzelono. W ciągu lutego br. nurkowiec niemiecki zatopił na różnych morzach — 82 statki nieprzyjacielskie o łącznej pojemności 345.300 ton oraz stordpowowały 14 innych jednostek. Szybkie motorówki i lotnictwo także zatopiło 8 statków o łącznej pojemności 26.500 ton oraz uszkodziły 14 innych. Poza tym nurkowiec Rzeszy zatopił jeden kłozownik, jeden kontrtorpedowiec, trzy patrolowce i trzy motorowce oraz jedną łódź podwodną itp.

ZACHÓD . . .

Berlin. (1. 3.) — Rzucono bombę na Cagliari i Palermo, bombując w budynki publiczne i prywatne. W Cagliari nalaziono dotąd 200 zabitych i kilkunast rannych. W Palermo — trzech zabitych i 8 rannych. Sześć samolotów napastniczych zestrzelono.

AFRYKA

Berlin. (1. 3.) — W północnej Tunizji — wojska włoskie i niemieckie posuwają się naprzód. Trzy większe transporty trafio na torpedami powiatrznymi. Zatopiono napewno jedną ze statków o poj. 7.000 ton. Na Morzu Śródziemnym ścigacie nurkowców Rzeszy zatopiły jedną łódź podwodną nieprzyjaciela.

Rzym. (1. 3.) — Na północny wschód od Algieru samoloty nurkujące włoskie dokonały ataku na znaczny konwój morski, silnie strzeżony. Jeden z kontrtorpedowców eskadry zaraz zatopili, jak i dwa statki o łącznej pojemności 17.000 ton, a drugi kontrtorpedowiec oraz statek handlowy zostały torpedami ciężko uszkodzone. W Algierze bombardowano zakwaterowanie okręty, na których zauważono wielkie wybuchy.

DALEKI WSCHÓD . . .

Tokio. (1. 3.) — Wojska anglo-induskie, które posuwały się w północnej Birnie, zostały odrzucone przez Japończyków w górny bieg Szyndwinu. Nieprzyjacieli usiłował dotrzeć do okręgu Hukowingu, na północ od Morikiny, ale został odrzucony na dawne pozycje, poniosł przy tym znaczne straty.

W kilku wierszach

ANKARA. — W kolach politycznych mówi się o ew. odwołaniu z Kijowskiej dotychczasowego ambasadora Turcji p. D. Aczkalina, który miałby zostać sekretarzem gen. tureckiego MSZ.

TULUZA. — Przysłał jąd dla katechory: E. J.-I. J-2 I V — po trzy sztuki za znaczek DQ z lutego b. r. Masło — po 100 gr. za dwa znaczki po 50 gr. (nie przekreślone).

JOHANNESBURG. — Ograniczono ilość rodzajów ubrań męskich dla zaszczerdzenia towarów lokowych oraz robocizny i dodatków.

VICHY. — Prezes związku cukrowni oświadczył, iż 136.000 producentów dostarczyło siedem milionów ton buraków cukrowych, zebranych z 265.000 ha, wobec czego cukru nie powinno zabraknąć.

SOFIA. — Założyciel dynastii bułgarskiej, król Ferdynand I. obchodził swe 82-lecie.

MOSKWA. — General lotnictwa Krawcenko zginął podczas walk na froncie pod Woroneżem.

LYON. — Za niestosowanie się do przepisów arowizacyjnych — zamknięto jeszcze 17 placami i 13 miłnow.

BERLIN. — Na terytoriach okupowanych Ukrainy otwarto ponad 20 banków handlowych z licznymi filiami. Centralami kierują rzeczoznawcy niemieccy, a filiami — Ukraińcy.

BERLIN. — Dla oszczędzenia robocizny i surowców — dziennik „B.Z. am Mittag” zapowiedział zawieszenie swego wydawnictwa od 1 b. m.

JUTRO:
DZIAŁALNOŚĆ NAUKOWA
UCHODZCÓW

QUO VADIS?

— 135

Lecz Winicyusz zwrócił na Greka badawcze spojrzenie i spytał:

— Coś czynił dziś?

— Jakto? Czym ci, panie, nie powiedział, że czyniłem słaby za twoje zdrowie?

— I nie więcej?

— I wybrałem się właśnie odwiedzić cię, gdy tamten dobry człowiek nadziedził i powiedział mi, że mnie wzywasz.

— Oto jest tabliczka. Pójdź z nią do mego domu, odnajdziesz mego wyzwoleńcę i oddasz mu ją. Napisałem na niej, że wyjechał do Benewentu. Powiesz Demasowi o sobie, że to uczynił dziś rano, wezwany pilnym listem przez Petroniusza.

Tu powtórzysz z nasieniem:

— Wyjechałem do Benewentu — rozumiesz!

— Wyjechał, panie! Rano zjechałem ci przecie przy Portia Capena — od czasu twojego wyjazdu taka ogarnia mnie tęsknota, że, jeśli twa wspaniałomyślność jej nie utuli, zakwilię się na śmierć, jak nieszczęsna żona Zethosa *) z żalu po Ityli.

Winicyusz, lubo chory i nawykły do głośności Greka, nie mógł jednak wstrzymać uśmiechu. Rad był przynajmniej, że Chilon w lot go zrozumiał, więc rzekł:

— Zatem dopóki, by ci przy obiarze. Daj mi kaganek.

Chilon, uspokojony już zupełnie, wstał i, uczyniwszy kilka kroków w stronę komina, zajął jeden z palących się na murku kaganeków.

Lecz, gdy kaptur zsunął się przy tej czynności z jego głowy i światło padło wprost na jego twarz, Glaukus zerwał się z ławy i, zbliżywszy się szybko, stanął przed nim.

— Nie poznajesz mnie, Cezarje? — spytał.

I w głosie jego było coś tak strasznego, że dreszcz przebiegł wszystkich obecnych.

Chilon podniósł kaganek i upuścił go prawie w tej chwili na ziemię — poczem zwrócił się do Glaukusa i zaczął mówić:

— Nie jestem, nie jestem! Hicci!

Glaukus zaś zwrócił się w stronę wieżerzących i rzekł:

— Oto jest człowiek, który zaprzędał i zgubił mnie i rodzinę moją!

Historia jego była znana i wszystkim chrześcijanom, i Winicyuszowi, który dlatego tylko nie domyślił się, kim jest ów Glaukus, że miedząc ustawicznie z bólu przy opatrunku, nazwiska jego nie słyszał. Lecz dla Urzusa krótko ta chwila, w połączeniu ze słowami Glauka, była jakby błyskawicą w ciemności. Rozpoznałszy Chilona, jednym skokiem znalazł się przy nim, chwycił go za ramiona i, wygłaszając w tył, zawołał:

— On to namówił mnie, bym zamordował Glauka!

— Litości! — jęczał Chilon — oddam wam. Panie! — zawołał, zwracając głowę do Winicyusza — ratuj mnie! tobie żałuję, wstań się za mną. Twój list, odnośnie, Panie! panie!

Lecz Winicyusz, który najobojętniej ze wszystkich patrzył na to, co zaszło, raz dlatego, że wszystkie sprawy Greka były mu znane, a powtóre, że serce jego nie znało, co to litość, rzekł:

— Zakopie go w ogrodzie: list poniesie kto inny.

*) Aedon, zamieniona w słowika.

TO I OWO

PANNA — KAPITANEM

Louise Marguerite de Bréville urodziła się w małym mieście prowincjonalnym, w połowie 17-go wieku, w rodzinie szlacheckiej na północy Francji.

Niezależna, o wyrobionym charakterze, nieskłonna była do zamykania się i po śmierci rodziców zdecydowała się pozostać niezamężna.

Sprzedała swe dobra, otrzymując zaokreśloną sumę pieniędzy, po czym rozpuściwszy pogłoskę o swym rzekomym wykradzieństwie — udała się do Paryża w mekim przebraniu. Zmieniła tam nazwisko swe na Previle. Przez szereg miesięcy brała lekcje u pierwszorzędnych nauczycieli szermierki i konnej jazdy, ażeby wyszkolić się, jak przystoi mężczyźnie. Po zakończeniu edukacji wstąpiła do armii, gdzie pieniądze i strój pozwoliły jej zająć wybitne miejsce.

Pokłóciwszy się pewnego dnia z muszkieterem — gaskończykiem, powiedziała mu w zapomnieniu, że wystarczyłoby dziewczyny, aby dać mu nauczkę. W pojedynku zraniała śmiertelnie swego przeciwnika, któremu nie sadzone było dowiedzieć się o prawdzie jej słów. Po incydencie tym musiała zbiec i udała się pod opiekę admirała d'Estrée. Zachwycony jej odwagą, zimą krwią i stanowczością — porucił jej dowództwo statku „La Magdeleine”, uzbrojonego w 36 armat. Nowy kapitan dokazał cudów bohaterstwa na nim. W 1672 roku zwyciężył statek holenderski „Denter”.

Podczas zbyt pochopnego zaangażowania się między awangardę nieprzyjacielską w czerwcu 1673 — spostrzegł kapitan Bréville, że ogień ognia „Magdeleine”. Sądząc, że nieomylnym będzie uratowanie go, zbiera marynarzy, by na ich czele rzucić się na zdobycie statku nieprzyjacielskiego.

Pod przewodnictwem dzielnego kapitana — udało się załodzić opanować statek.

Ten czyn bohaterstwa kosztował drogo kapitan Bréville. Kilkakrotnie przetrzebiony, przewieziony został do Dunkierki, gdzie chirurgzy stwierdzili, że zdmienienie jego pęci. Trzy dni później panne de Bréville rozstała się z tym światem.

(„Dimanche Illustré”)

Podliczanie szkód wojennych w Belgii

Berlin. — Jak donoszą z Brukseli — urzędy państwowe belgijskie zajęły się przygotowywaniem wykazów szkód wojennych, poczynionych w tym kraju podczas obecnej wojny.

Ogółem przypuszczają się, iż trzeba będzie założyć około 300.000 teczeczek z odpowiednimi aktami i podaniami. Praca tych urzędów ograniczona jest obecnie do stwierdzenia i rejestracji odpowiednich zaleceń.

Do 31 stycznia 1943 sprawozdano już i przyjęto 51.118 podań tego rodzaju. Najbardziej ucier-

Organizacja artystów

W lokalu Ogniska Polskiego w Londynie odbyło się zebranie dotychczasowych członków Stowarzyszenia Artystów Scen Polskich i Muzyków Polskich. Po zagajeniu i przyjęciu treści protokołu z pierwszego zebrania organizacyjnego, obecni uczyli pamięć zmarłych kolegów przez powstanie i jednogłośnie milczenie.

Uchwalono jednogłośnie kontynuować prace ZASP i założyć Gniazdo ZASP z siedzibą w Londynie. Zakres sekcji muzycznej rozszerzono przez przyjęcie do ZASP na czas wojny zawodowych muzyków polskich.

Do nowego zarządu głównego wybrano — prezes honorowy: Zygmunt Nowakowski, prezes urzędujący: Tadeusz Szypowicz, wiceprez: Leopold Skwierczyński. Członkowie zarządu: M. Kamińska, Kazimiera Skalska, Maria Drożyńska, Marian Wawrzyniak, Stanisław Zięćkiewicz. Do komisji rewizyjnej wybrano: Marię Balcerkiewicz, Stanisława Węgrzynę, Bogdanę Urbanowicz, do sądu koleżeń- skiego: Stanisława Węgrzynę, Kazimiera Skalską, Marię Balcerkiewicz, Doradca prawny mgr Czesław Halski; kierownik sekcji muzycznej: Marian Dorożyński.

NOWY ALBUM TOPOLSKIEGO

Ukazał się nowy album Topolskiego, jednego z najpopularniejszych artystów polskiego w Anglii. Nowy album zawiera rysunki z wojny na wschodzie. Recenzent „Dziennika Polskiego” pisze o nowym albumie Topolskiego: „W nowym albumie widzimy jego rozum i zaciecie i zmysł obserwacji, a zwłaszcza znakomitą pamięć wzrokową. W kilkunastu reprodukcjach wykonanych techniką druku walcowego oddaje Topolski znakomite powiewy wschodu. Specjalną uwagę zwracają rysunki z życia Polaków w Rosji, niestety w albumie tym nie jest ich wiele. Topolski robi postępy milowymi krokami. Widać u niego olbrzymie opanowanie techniki rysunku i kompozycji.”

WYSTAWA POLSKICH ARTYSTÓW

W ramach międzynarodowej wystawy w Doorland Hall na Lower Regent Street w Londynie znalazły się i prace polskich artystów. Ruszkowski i Horowicz ukazali Warszawę z dni wrześniowych. Wart, Wasilewski i Wolkowicki dali świetnie uchwycenie

typy młodych Polaków. Dalej na wystawie znalazły się obrazy Żuławskiego i Haupta, kilka rysunków Zopolskiego, popiersie młodego sportowca dłuta Kopera. Osobny dział na tej wystawie tworzą aktualne wykresy, dalekie gąbki z ryngrami, darami i pamiątkami, prace jeńców czy internowanych itd. Na uwagę zasługuje też rzeźba jasełek Majchrzyckiego. Organizacja wystawy spoczywała w rękach prof. Jastrzębowski.

TEATR POLSKI

W ARGENTYNIE Zjazd Związku Polaków w Argentynie uchwalił m. in. poparcie wysiłków dla stworzenia na terenie Argentyny stałego teatru polskiego. Po kilku miesiącach prac przygotowawczych inicjatywa do czekała się ostatnio realizacji. Teatr rozpoczął swą działalność wystawiając w Buenos Aires „Damy i huzary” Fredry. Zespół teatru oparł się o miejscowe siły artystyczne polskie. Reżyseruje p. Robak. Program na najbliższe miesiące przewiduje wystawienie szeregu polskich sztuk. Kolonia polska w Buenos Aires i w najbliższej okolicy jest niezliczona, by mogła utrzymać stały, zawodowy teatr polski, nie mniej jej ambicją jest posiadanie sceny polskiej. Warto przy tej sposobności nadmienić, że przed wybuchem wojny jedyny stały teatr polski poza granicami kraju istniał w Rydze. Podczas wojny powstał stały teatr polski w Stanach Zjednoczonych...

Franciszek Lehar jako kompozytor poważnej opery

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Komponowanie tych operetek wiedeńskich, w których śpiew miewał się z tańcem, zmieniło się na formalny, i to stopniowo, aż do przetrwania. Dzięki prawu o własności artystycznej, — prawu wybornie strzeżonemu w praktyce z pomocą znakomitego zorganizowanego nadzoru nad teatrami i koncertami całego świata, kompozytorzy operetki w Wiedniu oraz autorzy tekstów czyli librett, jak „Luowianin Leon Fall, współautor tekstu „Książki Dolarów”, czerpali rocz- nie setki tysięcy koron.

Wszystkie mieszkali w pałacowych willach, wszyscy prowadzili życie wielkopolskie... Nie inaczej i Franciszek Lehar. I on jeszcze czerpał z pełnego.

CO PISZE PRASA?

„Kwestia życia lub śmierci”... „L'Effort”:

P. Toyon, intendent gospodarczy Lyonu, podzielił się z przedstawicielami prasy swymi spostrzeżeniami, dotyczącymi sytuacji zbrojowej tuł. okręgu. Pozytywna ta nie jest w danej chwili ani beznadziejna, ani alarmująca, należy ją jednak uważać za poważną. Do wywołania się jej przyczyniły się bez wątpienia trudności transportowe, które tamują dopływ produktów z dzielnic sąsiednich. Na 329.000 centnarów, jakie miały być dostarczone z zasobnych departamentów — dostarczono zaledwie 200.000. Wina tak wytworzonej sytuacji ponoszą w dużej mierze producenci okręgu lyońskiego. Mająca dostarczyć ogółem 150.000 t. Wydziałowi Aprowizacji, wstrzymując dotychczas dostawę 1/3 prawie, czyli 40.000 t. Zaprowadzono kontrolę, działającą sporadycznie, która jednak będzie rozszerzona. Zainteresowani wezwani są do rychłego zadośćuczynienia stawianym im wymaganiom. Uchylanie się od wypełnienia tego obowiązku pociągnie za sobą poważne sankcje. P. Toyon zaznaczył przy tym, że dalszych uprzedzeń w tej sprawie ogłaszać nie będzie.

1914 a 1939... „Neues Wiener Tagblatt”:

„Zdobycze terenowe Sowietów są oczywiście znaczne, lecz straty ich są jeszcze większe. Strategia niemiecka stara się nie tylko powiększyć wszelkie niezbędne zarządzania, by zapewnić siłę własnego frontu, ale by równocześnie zmusić przeciwnika do największego zużycia swych sił. Doświadczenia wojny światowej na froncie wschodnim jasno wykazują możliwości podobnej strategii. Walki, prowadzone przeciwko armiom cara podczas pierwszej wojny światowej — przy braku form zmniejszenia działań zwycięskiej ofensywy niszczenia Rosjan oraz okresów obrony elastycznej przeciwko licznej wprawy przeciwnika. Po równanie z obecnym położeniem jest oczywiste. Należy jednak wprowadzić tu zasadniczą poprawkę, gdyż wówczas Niemcy musieliby prowadzić wojnę na dwa fronty, a większość ich sił była zmobilizowana na frontach zachodnim i wschodnim. Działanie nie ma drugiego frontu. Obrona elastyczna była zawsze możliwym środkiem do odciążenia zwycięstwa”.

1914 a 1939... „Neues Wiener Tagblatt”:

„Zdobycze terenowe Sowietów są oczywiście znaczne, lecz straty ich są jeszcze większe. Strategia niemiecka stara się nie tylko powiększyć wszelkie niezbędne zarządzania, by zapewnić siłę własnego frontu, ale by równocześnie zmusić przeciwnika do największego zużycia swych sił. Doświadczenia wojny światowej na froncie wschodnim jasno wykazują możliwości podobnej strategii. Walki, prowadzone przeciwko armiom cara podczas pierwszej wojny światowej — przy braku form zmniejszenia działań zwycięskiej ofensywy niszczenia Rosjan oraz okresów obrony elastycznej przeciwko licznej wprawy przeciwnika. Po równanie z obecnym położeniem jest oczywiste. Należy jednak wprowadzić tu zasadniczą poprawkę, gdyż wówczas Niemcy musieliby prowadzić wojnę na dwa fronty, a większość ich sił była zmobilizowana na frontach zachodnim i wschodnim. Działanie nie ma drugiego frontu. Obrona elastyczna była zawsze możliwym środkiem do odciążenia zwycięstwa”.

1914 a 1939... „Neues Wiener Tagblatt”:

„Zdobycze terenowe Sowietów są oczywiście znaczne, lecz straty ich są jeszcze większe. Strategia niemiecka stara się nie tylko powiększyć wszelkie niezbędne zarządzania, by zapewnić siłę własnego frontu, ale by równocześnie zmusić przeciwnika do największego zużycia swych sił. Doświadczenia wojny światowej na froncie wschodnim jasno wykazują możliwości podobnej strategii. Walki, prowadzone przeciwko armiom cara podczas pierwszej wojny światowej — przy braku form zmniejszenia działań zwycięskiej ofensywy niszczenia Rosjan oraz okresów obrony elastycznej przeciwko licznej wprawy przeciwnika. Po równanie z obecnym położeniem jest oczywiste. Należy jednak wprowadzić tu zasadniczą poprawkę, gdyż wówczas Niemcy musieliby prowadzić wojnę na dwa fronty, a większość ich sił była zmobilizowana na frontach zachodnim i wschodnim. Działanie nie ma drugiego frontu. Obrona elastyczna była zawsze możliwym środkiem do odciążenia zwycięstwa”.

1914 a 1939... „Neues Wiener Tagblatt”:

„Zdobycze terenowe Sowietów są oczywiście znaczne, lecz straty ich są jeszcze większe. Strategia niemiecka stara się nie tylko powiększyć wszelkie niezbędne zarządzania, by zapewnić siłę własnego frontu, ale by równocześnie zmusić przeciwnika do największego zużycia swych sił. Doświadczenia wojny światowej na froncie wschodnim jasno wykazują możliwości podobnej strategii. Walki, prowadzone przeciwko armiom cara podczas pierwszej wojny światowej — przy braku form zmniejszenia działań zwycięskiej ofensywy niszczenia Rosjan oraz okresów obrony elastycznej przeciwko licznej wprawy przeciwnika. Po równanie z obecnym położeniem jest oczywiste. Należy jednak wprowadzić tu zasadniczą poprawkę, gdyż wówczas Niemcy musieliby prowadzić wojnę na dwa fronty, a większość ich sił była zmobilizowana na frontach zachodnim i wschodnim. Działanie nie ma drugiego frontu. Obrona elastyczna była zawsze możliwym środkiem do odciążenia zwycięstwa”.

Z odczytu w Saint-Etienne

Ruch robotniczy przed 1789 r.

Saint-Etienne. — Znany działacz syndykalny p. Thevenon, wygłosił dłuższy odczyt przed „Colège du Travail” na temat rozwoju ruchu robotniczego przed r. 1789.

Na wstępie mówca wywodził rodzinny charakter produkcji w pierwszych wiekach rozwoju A- ten i Rzymu, narodziny rozkładającego kapitalizmu: w Grecji z początkiem VI wieku a w Rzymie — po podjęciu krajów śródziemno-morskich. Regresja systemu nastąpiła w okresie panowania Franków i feudalizmu. Po-

Produkcja nafty w Albanii

Tirana. — W roku 1935 produkcja nafty w Albanii sięgała zaledwie 12.000 ton rocznie, ale następnie uległa szybkiemu rozwojowi, dochodząc do 87.000 w r. 1937, a 140.000 ton w roku 1939.

Spożycie wewnętrzne wynosiło przeciętnie około 4.000 ton paliwa (benzyny) i 9.500 ton nafty do lamp. Pomiędzy szczytami naftowymi w Devoli a portem wywozowym w Walone — wybudowano naftociąg o długości 80 km. Przed wojną liczba sztywów wynosiła 380.

PARYŻ. — W pierwszym dniu „rozluźnienia” linii demarkacyjnej zapisy na wyjazdy były przeprowadzone do 13 b. m.

step ekonomiczny i rozwój sztuk pięknych w XII i XIII wiekach, epoka renesansu, narodziny manufaktury i rozwój przemysłu i handlu w XVII i XVIII w., stopniowo wprowadzając podział pracy i mnożenie się dużych przedsiębiorstw.

Druga część odczytu była poświęcona ruchowi spółdzielczemu. Prelegent wspominał też o kolegiach czasów antycznych, które niepokoiły już plutokrację grecką IV w. i Cesarstwo Rzymskie, o korporacjach średniowiecznych, niekiedy podtrzymywanych przez władzę królewską i panów.

Korporacje te miały za zadanie obronę producentów przed samowolą dyktatorów, a konsumentów przed oszustwem. Stały się one w następstwie narzeczem w rękach patronatu, walcącego zaciekle o zachowanie swych przywilejów.

Przesunęło się przed audytoryum życie bractw, nacechowanych religioznością i miłosierdziem i działających przeważnie pod postacią stowarzyszeń wzajemnej pomocy.

Niektóre z towarzystw solidar- ności umiały się skutecznie przeciwstawiać nadmiernym wymaganiom przedsiębiorców.

Dopiero z koncentracją robot- niczą w wielkich ośrodkach przemysłowych powstają pierwsze kasy i strajki, wskazujące na narastanie opozycji robotników w stosunku do przedsiębiorców. Nie wykazują one jednak osobnego ideału wyzwolenia, który ryby się różnił w czynkolew od ideałów politycznych i gospodarczych mieszczaństwa. Klasa zdolna do przekształcenia społeczeństwa jest burżuazją, która nie wszystkim uścisłom nadzieję resztek wierzów feudalnych i królewskich, co właśnie nastąpi w końcu XVIII wieku.

Czy chcesz mieć powodzenie w życiu? A więc poznaj swój charakter!

BADACZ PSYCHOLOGII NARODOWEJ. — Utało się mniemanie, że znajduje się wśród nas nadmierna liczba jednostek, charakteryzujących się najtrajniejszym — na nadmierną psychę. Gdyby tak było, musielibyśmy natrafiać w listach i w pismach naszych rodaków bardzo dużo odcisków ludzi, piszących w sposób właściwy ludzom chorobliwie zrozumieli. Jakież to są oznaki? W dużej mierze takie same, jak te, które obserwujemy u megalomaniów czyli u ludzi chorych na manię wielkości. Granica bowiem między psychiką ludzi, których rozpręża pycha, i owymi, którzy cierpią na manię wielkości, jest bardzo ruchoma. Megalomania to choroba umysłowa, polegająca na niewspółmiernie wysokim mniemaniu o sobie. Często jest to objaw syfilitycznego rozkładu mózgu. Leczenie często zmusza się, że megalomani są ludźmi, którzy nie namam są kłude, którzy nie mają cierpliwości jak ci, którzy przytom. Pycha, próżność, rozmiłowanie się w sobie same, są nadmiernie pochlebny o własnych talentach odbijają się w piśmie albo bardzo wielkim albo pełnym pretensjonalności sztucznej i nienaturalnej albo zbyt skomplikowanym. Mężczyźni średniej inteligencji, lecz próżni i zaciągający w ten sposób, że każda linia ich pisma biegnie w górę. Bywa to wprawdzie także i dowód chyb- nizmu, odwagi i ambicji, lecz tylko wtedy, gdy z tym wybieganiem pisma w górę łączy się jeszcze i inne oznaki takich zalet, jak energia, stałość, pracowitość. Bez tych zalet natomiast jest to objaw zarozumiałości. Nadmierna wielkość liter, rozpoczynające imię własne lub nazwisko człowieka, który ma o sobie nadmiernie mniemanie, jest prawie zawsze zewnętrzna wskazówka pychy, choćby ukrywanej przed ludźmi. Otył takich grafosoficznych wskaza- nek, iż u nas jest zbyt wielka liczba ludzi nadmiernie zarozumiałych, nie napotyka się często. W każdym liście własnoręcznym podpis tworzy ważną wskazówkę, co należy sądzić o danym człowieku. Przed wszystkim należy pamiętać, iż u człowieka starszego, który już od lat się podpisuje, ten podpis jest znacznie łatwiej, niż u młodego człowieka, a tym samym mechanicznie odzwierciadla swoją psychikę. Po drugie, podpisując własne imię i nazwisko, w tej chwili własnie myśli tylko o sobie samym czyli znowu mechanicznie odzwierciadla swoje właściwości duchowe. Badając podpis naszych rodaków, nie znalazłem, by zbyt wielki procent z nich chorował na nadmierną próżność. Oczywiście, nie mówię o zawo-

Wypożyczenie w broń

Chlubą uzbrojenia spadochronowego był pistolet maszynowy „Mors”, kal. 9 mm. o ciężarze 2,5 kg., z celownikiem dostosowanym do odległości od 50 do 400 m. Został on wypuszczony z Fabryki Karabinów Radom i oddany do użytku armii w lipcu 1939. Lufa dawała się wymieniać bez rozbierania. Pistolet ten chłodzony był powietrzem. Posiadał dwa spusty: do ognia pojedynczego i ciągłego.

Przyszły historyk spadochroniarstwa nakreślił niewątpliwie obraz pełniejszy i bardziej wy- czepiający. Nawet to jednak, co przechowało się w naszych wspomnieniach, utwierdza nas w przekonaniu, że mimo swego niedawnego stosunkowo powsta- nia, oddziały spadochronowe posiadają własną, zaszczytną i wcale bogatą tradycję, górującą pod względem nad niejednym krajem bogatszym i zasobniej- szym.

O desantach powietrznych

Pierwszy publiczny pokaz desantu spadochronowego w Niem- czech odbył się w roku 1936. Podczas uroczystości dożynko- wych w Bueckeburg (w zachod- nych Niemczech) zorganizowano ćwiczenia oddziałów spadochro- nowych. Powstały one o rok wcześniej jako „baon spadochro- nowy pulku gen. Goeringa”. Wzorem dla Niemców były pra- ce amerykańskie z ubiegłej woj- ny światowej oraz późniejsze do- świadczenia i pomysły armii ro- syjskiej.

Pierwsza szkoła

W Stendal powstała pierwsza niemiecka szkoła spadochro- nowa. W roku 1937 baon spado- chronowy składał się z trzech kompanii strzeleckich, jedne kompanii karabinów maszyno- wych i jednej saperkiej. W tym samym roku baon został przekształcony na 1 pułk spadochro- nowy z siedzibą w Stendal. Od

(tego czasu szkolenie spadochro- nowe w Niemczech uzyskało cha- rakter ciągły. W chwili mobiliza- cji armia niemiecka była w sta- nie wystawić conajmniej dwa pułki spadochronowe.

Podczas wojny

Na początku wojny nie zrzuca- no wogóle zwartych oddziałów, lecz jedynie pojedynczych żoł- nierzy oraz małe grupy, przewa- żnie dla dywersji i celów destru- kcyjnych. Większe skupienia spa- dochroniarzy lądowały w Norwe- gii, wiążąc walką nieznaczne si- лы norweskie.

Kandydatów na spadochronia- rzy dobiera się w Niemczech z duża starannością. Lotnik, wy- skakujący z pionącego samolo- tu, ląduje „bezpiecznie” nawet je- śli dozna przy tym lekkich obra-żeń; natomiast spadochroniarz powinien dla wszelką cenę lądow-ać cało, gdyż dopiero po zet- knięciu z ziemią zaczynają się je- go właściwe zadania. Dlatego wymagania pod względem fizy- cznym muszą być wysokie. Zada- nie również od kandydatów za- pału, wysokiego stopnia odwagi i zdecydowania.

Stoły plastyczne

Trening wstępny jest bardzo staranny. Poza ćwiczeniami ogólnymi dla podniesienia kondycji fizycznej, prowadzi się specjalne przygotowania do skoku. Kładzie się duży nacisk na obserwację te- renu i topografię. Do nauki uży- wa się m. in. stołów plastycz- nych, zawierających w miniatur-ze te wszystkie szczegóły terenu, które spadochroniarz może widzieć podczas lotu. Cwiczący zapoznaje się w ten sposób z warunkami lądowania. Stoły plasty- czne zawierają również modele przedmiotów przeznaczonych do niszczenia.

Tak więc jeśli spadochroniarze mają wysadzić most kolejowy, o- glądają z góry całą przestrzeń, nad którą mają być zrzucone, o- bok tego zaś studiują dokładnie podstawowy przedmiot zamierzo- nej akcji. Ten rodzaj przygoto- wania stosowany był zresztą przez oddziały szturmowe już w wojnie poprzedniej: ataki na po- zycje nieprzyjacielskie były nie- kiedy opracowane tak dokładnie, że prawdziwe działanie było jak- by powtórzeniem znanej już pre- miery.

Część żołnierzy odbywa prze- szkolenie w łączności lub służbie saperkiej. Głównym środkiem stosowanym dla dokonywania ni- szczenia jest ładunek kilogramowy T.N.T.; obok niego stosuje się o- czyszczenie inne, zależnie od po- trzeby.

(Ciąg dalszy nastąpi)

W kilku wierszach

LYON. — Dwa rozeszli się gazet w Saint-Amour (Jura) uratowało z pło- miny matkę z 7-letnimi dziećmi.

LYON. — Po dłuższej cho- robie zmarł tu p. M. Mygdał, były prezes rady ministrów Dani.

RZYM. — Podczas walk na froncie wschodnim zginął generał Pezzi, do- wódca włoskich sił lotniczych na Wschodzie.

MARSYLIA. — Od 25 lutego zawie- szono zbiorowe centralne ogrzewanie w dep. Bouches-du-Rhône.

SOFIA. — Rząd bułgarski zapewnia, iż „emigracja mniejszości tureckiej z Bułgarii nie powinna być uważana za objaw nieprzychylnego stanowiska So- filii względem Ankaru”.

RZYM. — Włosi, urodzeni w r. 1925, zostali powołani do biur wernakulo- wych i poddani kontroli lekarskiej.

BERLIN. — Dwaj inżynierowie z za- kładów lotniczych Junkersa — zginie- li w wypadku samolotowym; jednym z nich był p. J. Yserentant — dyrektor pełnomocny tych zakładów, a drugim inż. H. Glitsch.

RODEZ. — Podczas ścinania drzew w Lassagnes (Aveyron) 18-letni chłop- dołcił się pod jedno z nich i poniósł śmierć na miejscu.

BERLIN. — P. Ribbentrop doręczył w imieniu kanclerza Rzeszy wielki krzyż Orła niemieckiego p. Kivimäke, posłowi Finlandii w Berlinie.

WASZYNGTON. — P. Roosevelt oś- wiadczył, iż armia U.S.A. nie przekro- czy w tym roku liczby 6,5 milionów ludzi.

PARYŻ. — Niejaki Reilgenstein zo- stał skazany na dożywotnie ciężkie ro- boty za podrabianie kart chlebowych.

WATYKAN. — Hrabia Ciano, nowy ambasador Italii przy Stolicy Aposto- lskiej, złoży swe listy uwierzytelniające podczas uroczystego posłuchania u Pa- pierza Piusa XII.

PRADES. — Niemni zaciągający do- stali się w nocy do merostwa w Ile- du-Tet i skradli wszystkie karty apro- wizacyjne na marzec, a m. in. około 4.000 kart chlebowych, 1.500 kart mie- sznych, 350 kart tłuszczowych i t. p.

MENDE. — W dużym kuftrze, z któ- rego wydobywał się przykry zapach, odkryto ciało kobiety w wieku od 20 do 30 lat, z odciętymi kończynami i głową.

MIAMI. — Wielki bombowiec ame- rykański, opuszczając brzoze swego pi- lota (który wyskoczył ze spadochro- nu) — przeleciał ponad 2.000 km. i rozbił się o jedną z gór meksykań- skich.

BERLIN. — Poraz pierwszy zarzą- dzono alarm lotniczy w Bratysławie. Równocześnie odbył się alarm w Eu- dapesce.

VICHY. — Zawieszono przesyłanie depesz na Korsykę. Przyjmują się tyl- ko telegramy urzędowe, oraz — w na- głych wypadkach — prywatne (choro- ba, śmierć, poród i t. p.).

Powietrzna husaria?

(Ciąg dalszy)

(tego czasu szkolenie spadochro- nowe w Niemczech uzyskało cha- rakter ciągły. W chwili mobiliza- cji armia niemiecka była w sta- nie wystawić conajmniej dwa pułki spadochronowe.

Podczas wojny

Na początku wojny nie zrzuca- no wogóle zwartych oddziałów, lecz jedynie pojedynczych żoł- nierzy oraz małe grupy, przewa- żnie dla dywersji i celów destru- kcyjnych. Większe skupienia spa- dochroniarzy lądowały w Norwe- gii, wiążąc walką nieznaczne si- лы norweskie.

Kandydatów na spadochronia- rzy dobiera się w Niemczech z duża starannością. Lotnik, wy- skakujący z pionącego samolo- tu, ląduje „bezpiecznie” nawet je- śli dozna przy tym lekkich obra-żeń; natomiast spadochroniarz powinien dla wszelką cenę lądow-ać cało, gdyż dopiero po zet- knięciu z ziemią zaczynają się je- go właściwe zadania. Dlatego wymagania pod względem fizy- cznym muszą być wysokie. Zada- nie również od kandydatów za- pału, wysokiego stopnia odwagi i zdecydowania.

Stoły plastyczne

Trening wstępny jest bardzo staranny. Poza ćwiczeniami ogólnymi dla podniesienia kondycji fizycznej, prowadzi się specjalne przygotowania do skoku. Kładzie się duży nacisk na obserwację te- renu i topografię. Do nauki uży- wa się m. in. stołów plastycz- nych, zawierających w miniatur-ze te wszystkie szczegóły terenu, które spadochroniarz może widzieć podczas lotu. Cwiczący zapoznaje się w ten sposób z warunkami lądowania. Stoły plasty- czne zawierają również modele przedmiotów przeznaczonych do niszczenia.

Tak więc jeśli spadochroniarze mają wysadzić most kolejowy, o- glądają z góry całą przestrzeń, nad którą mają być zrzucone, o- bok tego zaś studiują dokładnie podstawowy przedmiot zamierzo- nej akcji. Ten rodzaj przygoto- wania stosowany był zresztą przez oddziały szturmowe już w wojnie poprzedniej: ataki na po- zycje nieprzyjacielskie były nie- kiedy opracowane tak dokładnie, że prawdziwe działanie było jak- by powtórzeniem znanej już pre- miery.

Część żołnierzy odbywa prze- szkolenie w łączności lub służbie saperkiej. Głównym środkiem stosowanym dla dokonywania ni- szczenia jest ładunek kilogramowy T.N.T.; obok niego stosuje się o- czyszczenie inne, zależnie od po- trzeby.

(Ciąg dalszy nastąpi)

W kilku wierszach

LYON. — Dwa rozeszli się gazet w Saint-Amour (Jura) uratowało z pło- miny matkę z 7-letnimi dziećmi.

LYON. — Po dłuższej cho- robie zmarł tu p. M. Mygdał, były prezes rady ministrów Dani.

RZYM. — Podczas walk na froncie wschodnim zginął generał Pezzi, do- wódca włoskich sił lotniczych na Wschodzie.

MARSYLIA. — Od 25 lutego zawie- szono zbiorowe centralne ogrzewanie w dep. Bouches-du-Rhône.

SOFIA. — Rząd bułgarski zapewnia, iż „emigracja mniejszości tureckiej z Bułgarii nie powinna być uważana za objaw nieprzychylnego stanowiska So- filii względem Ankaru”.

RZYM. — Włosi, urodzeni w r. 1925, zostali powołani do biur wernakulo- wych i poddani kontroli lekarskiej.

BERLIN. — Dwaj inżynierowie z za- kładów lotniczych Junkersa — zginie- li w wypadku samolotowym; jednym z nich był p. J. Yserentant — dyrektor pełnomocny tych zakładów, a drugim inż. H. Glitsch.

RODEZ. — Podczas ścinania drzew w Lassagnes (Aveyron) 18-letni chłop- dołcił się pod jedno z nich i poniósł śmierć na miejscu.

BERLIN. — P. Ribbentrop doręczył w imieniu kanclerza Rzeszy wielki krzyż Orła niemieckiego p. Kivimäke, posłowi Finlandii w Berlinie.

WASZYNGTON. — P. Roosevelt oś- wiadczył, iż armia U.S.A. nie przekro- czy w tym roku liczby 6,5 milionów ludzi.

PARYŻ. — Niejaki Reilgenstein zo- stał skazany na dożywotnie ciężkie ro- boty za podrabianie kart chlebowych.

WATYKAN. — Hrabia Ciano, nowy ambasador Italii przy Stolicy Aposto- lskiej, złoży swe listy uwierzytelniające podczas uroczystego posłuchania u Pa- pierza P